

1

Limeryk donosicielsko-fachowo-niegramatyczny:

Na dwudzieste „Molekularne Kryształy”
Same mądre ludzie przyjechały
Rozprawiwały o wirach, dimerach,
HOMO, LUMO i innych cholerach
A niektóre to limeryki pisały...

Anonim

2

Raz Andrzej pewien (częściowo) z Poznania,
Uznany fachowiec od widm Ramana
Do Kazimierza przybył wieczorem
Winem się raczył ze świetnym humorem
Nad ranem chrapaniem budził kompana.

BB

3

Dwóch fizyków młodych znad Odry,
W dniu otwarcia chciało dać wykład dobry.
Lecz trema jednego zjadła
I na sukience kawa się znalazła.
Chwile te niespodziewane wszelkie stesy z gnów przegnały.

Anonim

4

There was a researcher studying DNA stock,
Whose heart was as hard as a piece of rock.
To a man who loved her,
She used to say: „Sir,
I prefer soldiers from Vladivostock”.

Anonim

5

Pewien Uczony z miasta Wa-wa,
Dowiedział się właśnie gdzie mieszka Sława.
Kupił więc bukiet kwiatów „ferro”
I pędzi do niej na swym „rowero”.
Oj, będzie z tego niezła zabawa.

Anonim

6

U fizyka Romana, potomka obywateli Prus,
Pociąg do spektroskopii nieustannie rósł,
Więc miast uwodzić ładne panie,
Wolał aktywnym być w Ramanie,
Nie dla niego 500+!

Anonim

7

A gdyby tak rozświetlić ciemność mogła
jonowym kompleksem irydu, pani Wiosna.
Kompleks wciąż pokazuje grymasy od nowa,
matryca mu się nie podoba.
Lecz kiedyś przyjdzie wiosna.

Anonim

8

Pewien długi polimer w naturze
Dał się łatwo nanieść na podłoże,
Które za to
Chropowatą
Warstwą utworzony być może w organicznym tranzystorze.

Kazimiera Nano-Kompozytowa

9

Konferencja, co po Polsce wciąż łązi
Zawitała w tym roku do Kazi-
mierza Dolnego,
A mimo tego
Nikt się na nią za to nie obrazi.

Kazimiera Nano-Kompozytowa

10

Pewien z Krakowa uczony
Jest z siebie zadowolony
Ponieważ, mój Panie,
Łamanie
Lokalnej symetrii rozszczepia singletowe ekscytyny.

Kazimiera Nano-Kompozytowa

11

A inny uczony z Krakowa
To chyba do reszty zwariował
Coś plecie,
A przecież wiecie
Że to jest reszta kwasowa.

Kazimiera Nano-Kompozytowa

12

Dnia pewnego pan profesor Adam
Mruknął z cicha: „chyba dziś coś zbadam”.
Potem z piwnicy kolejne
Brał stare farby olejne,
Zmieszał w kadzi i rzekł: „to się nada”.

Anonim

13

Chemiczka Wiosna, a potem Sałyga
Od ciężkiej pracy nigdy się nie miga.
Lecz gdy jej szef z oka błyskiem
Zażądał diody z wodotryskiem,
Odrzekła: Jacusiu, figa!

Anonim

14

Pewni państwo z całej Polski do Kazimierza się zjechali,
Nad czystością języka polskiego w nauce rozmawiali.
Na nic jednak łamali głowy,
Dyskutowali, aż brakło im mowy,
Więc tylko po Wiśle stateczkiem pływali.

Anonim

16

Pewna panna porą dżdżystą
Wędrowała ścieżką śliską.
Wnet się potknęła
Foton połknęła
I tak została fizyczką towarzyską.

Anonim

17

Pewna pani w Kazimierzu w ogrodzie raz była
A wśród drzew pełnych jabłek przechadzka przemiła.
I tak sobie w sercu głęboko myślała
Ależ ta Ewa w tym raju dobrze miała
Aż jej mocno pozazdrościła.

DaW

18

Rezolutna laska z chemicznego
Elegancka bardzo, z ogromnym ego,
Narobiła związków wielkich
I do tranzystorów wszelkich.
A co wyszło? Brak efektu polowego.

Anonim